

Wrażenia z mobilności w ramach programu Erasmus+ w roku akad.: 2019/2010

Kraj: Francja

Uczelnia przyjmująca: École Nationale Supérieure d'architecture de Paris-La Villette

Wydział: Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej

1. Wskazówki/rady przed wyjazdem

Przed wyjazdem warto dokładnie przejrzeć listę przedmiotów i wybrać te, na których najbardziej nam zależy. Proces rejestracyjny nie jest do końca jasny, ale pierwszeństwo mamy na podstawie czasu zapisania się. Czyli warto zrobić to jak najszybciej po otwarciu rejestracji, aby uniknąć potem problemów, jakie opisuję w punkcie 4.

2. Dojazd

Ja dotarłam do Paryża samolotem i wydaje mi się to najwygodniejszą opcją. Istnieje też możliwość podróży autokarem, która trwa ok 22h, przy czym na szczęście kursują bezpośrednio.

3. Zakwaterowanie

Uczelnia wysłała mi listę akademików w Paryżu, ale żaden z nich nie był szczególnie polecany ani nie miał umowy z uczelnią. Przez znajomych udało mi się znaleźć pokój/studio po koleżance, która go zwalniała. Pokój miał 9m², a wewnątrz znajdowała się kuchnia, sypialnia i prysznic. WC w korytarzu, co jest w Paryżu typowe. Za takie warunki płaciłam 400 euro, co okazało się jak na tamtejsze warunki okazją. Nie jest więc łatwo, trzeba liczyć ok 500 euro na zakwaterowanie.

4. Uczelnia

Zacznę od plusów: Uczelnia jest wyposażona w dosyć rozbudowane zaplecze techniczne: atelier makiet, sala fotograficzna i filmowa, pracownia rzeźby, a także duży wewnętrzny dziedziniec z instalacjami studentów. Kolejnym plusem jest część nauczycieli, na których trafiłam, którzy faktycznie dużo mnie nauczyli. Równocześnie inni wydawali się nie traktować swojej pracy poważnie, często się spóźniali na zajęcia lub z wysłaniem materiałów niezbędnych do pracy. Administracja nie wchodzi w problemy nauczyciel-student i każe wszystko załatwiać osobiście z prowadzącym. Największym problemem uczelni jest natomiast chaos administracyjny. System przyjął na wiele z kursów wszystkie osoby zainteresowane, i tak np. na zajęcia, na które było 8 miejsc, zapisane zostało 300 osób. Dwa miesiące zajęło mi odkręcenie tych problemów i przepisanie się na inne kursy, które często też były już zapelnione.

5. Miasto

Moim zdaniem odbiór miasta to bardzo subiektywna kwestia. Paryż jest niewątpliwie ciekawy, oferuje niezliczoną ilość interesujących miejsc kultury, zabytków itd. Warto wykorzystać czas Erasmus tam na zwiedzenie tego, na co nigdy nie ma czasu podczas weekendowych wyjazdów. Do 26 roku życia wstęp do większości muzeów jest darmowy. Dla mnie jednak ogromnym minusem Paryża jest jego przeludnienie i wszechobecna bieda skonstrastowana z drogimi lokalami i eleganckimi kamienicami. Ilość bezdomnych jest tak przytłaczająca, że ludzie wyrobili sobie tarczę i omijają ich, bo inaczej musieliby zatrzymać się komuś pomóc co minutę. Mi bardzo ciężko mieszkano w takim miejscu i czułam ogromną bezsilność.

6. Komunikacja miejska

Paryż jak i jego przedmieścia są świetnie skomunikowane – metrem, pociągami podmiejskimi, tramwajami i autobusami. Ja jednak nie miałam szczęścia i w połowie mojego pobytu rozpoczęła się strajk komunikacji, przez co była ona w zasadzie sparaliżowana.

7. Wyżywienie

Ja głównie gotowałam sobie sama. Obok ENSAPLV nie ma żadnej kantyny studenckiej (w całym Paryżu są chyba 3, najciekawsza to CROUS na barce przy Quai de Bercy), a restauracje są słabe a i tak drogie (danie ok 10euro).

8. Ceny

Ceny w Paryżu to jeden z największych problemów dla osób przyjeżdżających z Polski.

Dofinansowanie 450euro może, ale niekoniecznie wystarczy na sam wynajem mieszkania / pokoju. Dużą pomocą jest CAF/APL – dofinansowanie do wynajmu mieszkania. Przy krótkim pobycie wiele osób nie korzysta jednak z tej opcji. Aby aplikować o CAF, trzeba mieć podpisaną umowę wynajmu mieszkania, czego wiele właścicieli unika aby nie płacić podatków. Dania w restauracjach kosztują min 10, a często 15 euro, więc w zasadzie do żadnych nie chodziłam. Piwo w barze to zazwyczaj 5-8 euro. Zwykłe zakupy spożywcze na tydzień kosztowały mnie ok 50 euro. Karta miejska to koszt 75 euro za miesiąc – nie ma zniżki studenckiej, a taniej robi się dopiero przy kupnie karty na rok. Opłaca się wykupić rower miejski Velib lub kupić własny. Zimą jest cieplej niż w Polsce, ja jednak mieszkałam 7km od uczelni i jazda często w deszczu nie była przyjemnym doświadczeniem.

9. Życie studenckie

Na moim poprzednim Erasmusie w Strasbourgu nawiązałam dużo więcej znajomości i przyjaźni zarówno z innymi Erasmusami jak i regularnymi studentami. Wydaje mi się, że było to zasługą małego miasta oraz wydarzeń organizowanych przez uczelnię. W Paryżu natomiast każdy mieszkał na innym końcu miasta, często, podobnie jak ja, w mikro kawalerkach, w których nie ma miejsca, aby kogoś zaprosić. Spotkania na mieście są natomiast tak drogie, że starałam się je ograniczać (w semestrze letnim jest pewnie prościej). Dodatkowo większość osób była ode mnie parę lat młodsza i nie nawiązałam bliższych przyjaźni, a czas spędzałam głównie ze znajomymi spoza uczelni.

10. Inne/ coś od siebie

Gdybym miała ponownie jechać na tego Erasmus, zdecydowanie szukałabym pokoju we współdzielonym mieszkaniu, a nie mikro kawalerki. Warto zainteresować się według mnie okolicą Belleville / Ménilmontant, gdzie jest nieco taniej i mieszka wielu studentów, a dodatkowo jest niedaleko do ENSAPLV.